

KS. TADEUSZ ŚLIWA

REFORMACYJNA DZIAŁALNOŚĆ KS. MARCINA Z OPOCZNA W DIECEZJI PRZEMYSKIEJ

Jednym z pierwszych duchownych diecezji przemyskiej, który przejął się hasłami protestanckiej reformacji w połowie XVI w. i zaczął je jawnie realizować, był ks. Marcin z Opoczna. Urodził się pewno w mieszczańskiej rodzinie, na co wskazuje miejsce pochodzenia i brak nazwiska. W semestrze letnim 1534 r. rozpoczął naukę w Akademii Krakowskiej¹.

Tam też zetknął się z wybitnym zwolennikiem protestanckiej reformacji, profesorem Jakubem z Iłży, który pierwszy zapewne wpoił mu zasady nowej religii. W r. 1537 Marcin z Opoczna zdobył tytuł bakałarza, a w r. 1539 magistra sztuk wyzwolonych².

Od r. 1539 sam zaczął wykładać na wydziale filozoficznym jako extraneus non in facultate, tematem zaś pierwszych wykładów były *Żywoty cesarów Swetoniusza*³.

Zajmował się również prywatnym nauczaniem młodzieży na dworze Piotra Kmity, u którego zetknął się z takimi przyszłymi zwolennikami protestanckiej reformacji, jak Marcin Krowicki czy Jakub Przyłuski⁴. Uczniem Marcina z Opoczna z czasów pobytu u Kmity był m. in. Erazm Otwinowski, późniejszy wyznawca socynianizmu i rektor słynnej szkoły rakowskiej⁵.

Warunki krakowskie widocznie mu nie odpowiadały, bo przerwał zajęcia w Akademii, najpóźniej w r. 1541 opuścił Kraków i przeniósł

¹ *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*. T. 2. Ed. A. Chmiel. Cracoviae 1892 s. 272.

² H. Barycz. *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*. Kraków 1935 s. 111.

³ *Liber diligentiarum Facultatis artisticae Universitatis Cracoviensis*. P. 1: 1487-1563. Ed. W. Wisłocki. Cracoviae 1886 s. 238.

⁴ H. Barycz. *Kulturalna działalność Piotra Kmity*. „Rocznik Tow. Przyj. Nauk w Przemyśle” R. 6:1925 s. 28.

⁵ S. Kot. *Erazm Otwinowski, poeta nadworny, dworzanin i pisarz różnowierczy*. „Reformacja w Polsce” R. 6:1934 s. 2.

się do Przemyśla, gdzie objął kierownictwo szkoły — najprawdopodobniej katedralnej⁶.

W grudniu 1542 r. został dopuszczony do wykonywania w diecezji urzędu notariusza, na którą to godność został kreowany apostolica auctoritate⁷. Fakt ten niewątpliwie dowodzi, że musiał się wówczas cieszyć odpowiednim zaufaniem ówczesnego oficjała Pawła Tarły, ale hasło umieszczone na znaku notarialnym — *iustus ex fide vivit* — będące jedną z naczelných zasad protestantyzmu skłania do podejrzenia, że sympatie dla reformacyjnego ruchu religijnego o zabarwieniu protestanckim obudzone w Krakowie, nie wygasły i w Przemyślu.

W parę miesięcy później, bo wczesną wiosną 1543 r. otrzymał z prezydentury rady miejskiej w Przemyślu probostwo przy kościele szpitalnym Św. Ducha w Przemyślu, co miało polepszyć jego sytuację materialną o 15 grzywien rocznego czynszu pobieranego corocznie z Żurawicy. Przyjmując nowe obowiązki, przysięgą zobowiązał się do przyjęcia święceń kapłańskich, których dotychczas nie posiadał, oraz do osobistej rezydencji, czego wymagał akt fundacji tego beneficjum⁸.

Z czasem okazało się jednak, że nadzieja na zwiększone dochody opierała się na dość kruchych podstawach. Ówczesny dzierżawca Żurawicy Marcin Chodowski nie chciał płacić należnego czynszu, toteż Marcin z Opoczna, który stosownie do swego zobowiązania przyjął święcenia kapłańskie i starał się rezydować przy swym kościele, zniechęcony, zaczął rozglądać się za pewniejszym stanowiskiem. W takiej sytuacji chętnie skorzystał z zaproszenia Piotra Kmity, powołującego go do siebie. Podjął też w Akademii Krakowskiej jeszcze w 1543 r., zapewne w semestrze zimowym, wykłady, których tematem tym razem były *Listy* Horacego. Aby jednak nie narazić się na zarzut niedotrzymania swych zobowiązań, 9 IV 1544 r. zjawił się lojalnie przed oficjałem generalnym, prosząc o uwolnienie od obowiązku osobistej rezydencji z wyżej wymienionych przyczyn. Prośbie jego stało się zadość⁹.

⁶ 23 IX 1541 r. Marcin z Opoczna wystąpił jako wierzyciel Jana z Tarnowa, który zeznał, że jest winien 40 gr venerando d. Martino de Opoczno scholarum Premisliensium ludi magistro (Archiwum Diecezjalne w Przemyślu (cyt. ADP). *Acta Officialatus Premisliensis* (cyt. AOfP) sygn. 19 k. 51v-52. Wprawdzie w *Liber diligentiarum* (s. 241 i 465 — indeks) wymienia się Marcina dla lat 1539-43, ale tematy wykładów podano tylko dla r. 1539 i 1543. Udział w dysputach sobotnich brał tylko w r. 1539. Objęcie funkcji kierownika szkoły w Przemyślu nie pozostawia wątpliwości co do opuszczenia Krakowa przez Marcina.

⁷ ADP. AOfP 20, 6 XII 1542 k. 58v-60. Brakuje daty tej nominacji. Ponieważ Marcin jest tu nazwany clericus Gnesnensis dioecesis, należy sądzić, że godność tę otrzymał już przed przybyciem do diecezji przemyskiej.

⁸ Tamże 2 IV 1543 k. 82-83.

⁹ Tamże k. 144-147; *Liber diligentiarum* s. 258.

Zdaje się, że niedługo jednak zabawił w Krakowie, bo 24 XI 1545 r. kupił na przedmieściu Przemyśla od Iwana Wacza, prawosławnego księdza, domek za 17 grzywien, znajdujący się obok kościoła Św. Ducha, co wskazywałoby na to, że Marcin miał zamiar osiedlić się na stałe w Przemyślu¹⁰.

Względy posiadane u Kmity umożliwiły mu uzyskanie jeszcze jednego źródła dochodu, tj. probostwa w Babicach koło Przemyśla¹¹.

Ostatni pobyt na dworze Piotra Kmity najwyraźniej wzmocnił zainteresowanie ks. Marcina dla „nowinek” religijnych, bo po powrocie zaczął wypowiadać się w duchu nauki protestanckiej na temat podstawowych zasad katolickich. Z lekceważeniem wyrażał się o autorytecie Kościoła katolickiego, podawał w wątpliwość obowiązek posłuszeństwa papieżowi i biskupom. Ponadto, odmiennie niż głosił Kościół, ujmował autorytet biskupów, święcenia kapłańskie, namaszczenia stosowane przy udzielaniu sakramentu chrztu i bierzmowaniu, mszę św., kult świętych, posty i ofiary w intencji zmarłych. Zaprzeczał również istnieniu czyśćca.

Swoje poglądy musiał wygłaszać nie tylko w gronie najbardziej zaufanych przyjaciół, bo wiadomość o nich dotarła do biskupa Jana Dziańskiego, o co zresztą nie było trudno, skoro ks. Marcin ze względu na swoje obowiązki często, jeśli nie stale, przebywał w Przemyślu. Za głoszenie takich poglądów, niezgodnych z nauką Kościoła, został pozwany przed sąd biskupi na dzień 2 XII 1547 r. W oznaczonym terminie stawił się na rozprawie, ale zaprzeczył zarzutom oskarżyciela sądu biskupiego i stwierdził, że wierzy w to wszystko, czego naucza Kościół katolicki, na potwierdzenie zaś złożył przysięgę na Ewangelię¹². Być może, Marcin z Opoczna nie był wówczas całkowicie pewien swoich nowych poglądów, które głosił, ale przysięgę oczyszczającą złożył przede wszystkim ze względu na swoje bezpieczeństwo. W tym czasie nie było jeszcze wypadku, by w diecezji ktokolwiek jawnie wystąpił jako zwolennik poglądów Lutra, choć sympatyków było co najmniej kilku. W całej zresztą Polsce proces przechodzenia na protestancką reformację na szeroką skalę wystąpił dopiero po śmierci Zygmunta Starego w 1548 r.

W czerwcu tego samego roku odbył się w Przemyślu proces ks. Stanisława Orzechowskiego. Ten wybitny humanista i członek kapituły przemyskiej, po długoletnich studiach zagranicznych, w czasie których zaznajomił się z poglądami protestanckich reformatorów, w 1541 r. wrócił do kraju.

¹⁰ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie. *Acta scabinalia civitatis Premisliensis ab a. 1545 ad a. 1551* sygn. 10 s. 93-94.

¹¹ J. Bukowski. *Dzieje reformacji w Polsce*. T. 1. Kraków 1883 s. 206.

¹² ADP. Rkps sygn. Cap. 66. Jest to rękopis Premislia sacra Pawłowskiego, gdzie znajduje się obszerne streszczenie sprawy Marcina z Opoczna, sporządzone z zaginionej księgi akt biskupich.

Zabierając głos w różnych aktualnych w życiu Kościoła sprawach, wypowiadał się niejednokrotnie w duchu zbieżnym pod niektórymi względami z hasłami protestantów.

Kiedy zaś w 1547 r. poszło w obieg jego dzieło *De lege coelibatus contra Syricium in concilio habita oratio*¹³, będące gwałtownym atakiem na prawo celibatu, które łamał i w praktyce — wytoczono mu proces. W obliczu grożących kar Orzechowski ugiął się, choć mógł chyba liczyć na poparcie i opiekę dotychczasowego protektora Piotra Kmity czy sympatyków „nowinek” spośród możliwych, jak Piotra Zborowskiego, Hieronima Ossolińskiego, Mikołaja Brudzewskiego albo Stanisława Stadnickiego z pobliskiego Dubiecka. Na rozprawie stwierdził, iż dzieło *De lege coelibatus* poszło w świat bez jego wiedzy, ponadto zadeklarował swą wierność wobec Kościoła katolickiego i na dowód prawdy złożył przysięgę¹⁴. Nic dziwnego, że w takiej sytuacji Marcin z Opoczna wolał nie narażać się na represje. Upieranie się bowiem przy podejrzanych poglądach mogło ściągnąć na niego bardzo przykre konsekwencje ze strony energicznego bpa Dziaduskiego.

W katolickiej prawowierności nie wytrwał już jednak długo. Z książek dostarczonych mu przez Stadnickiego zaczerpnął świeżego zapachu do nowych poglądów religijnych. Coraz częstsze w diecezji, a właściwie w całym kraju wypadki przechodzenia na protestancką reformację, niewątpliwie i Marcinowi z Opoczna dodały odwagi, toteż znowu zaczął zdradzać swoje nowe przekonania.

Już po wystąpieniach ks. Marcina z 1547 r. władze kościelne prawdopodobnie miały go na oku. Obowiązek czuwania nad czystością nauki katolickiej i wyszukiwania jej przeciwników należał do inquisitoris haereticae pravitatis, którym był mianowany dla diecezji przemyskiej przez bpa Dziaduskiego ks. Jan Bielecki. Zresztą w tzw. *Monitorium* — liście pasterskim wydanym przez biskupa w 1548 r., poruszającym najbardziej aktualne bolączki w życiu diecezji, na wszystkich kapłanów został nałożony obowiązek pod karą klątwy, donoszenia biskupowi lub archidiakonowi kapituły m. in. o sympatykach nowej religii¹⁵.

Dzięki temu poczynania reformatorskie ks. Marcina dotarły do wiadomości bpa Dziaduskiego. Już uprzednio, jak się zdaje, ks. Marcin zaczął udzielać komunii pod dwiema postaciami i wprowadzać jakieś no-

¹³ Wydane w Bazylei w 1551 r.

¹⁴ H. Barycz. *Studia włoskie Stanisława Orzechowskiego*. W: *Studia z dziejów kultury polskiej*. Warszawa 1949 s. 209-230; J. M. Ossoliński. *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej o pisarzach polskich*. T. 3. Cz. 1. Kraków 1822 s. 20-22; W. Sarna. *Episkopat przemyski*. Przemyśl 1902-7 s. 143-8.

¹⁵ ADP. F. Pawłowski. *Liber memorandorum capituli cathedralis Premisliensis* s. 18 n.; J. Sawicki. *Concilia Poloniae*. T. 8. Wrocław 1955 s. 163.

wości w odprawianiu mszy św. Wywołało to dość surowe napomnienie ze strony bpa Dziaduskiego, przekazane za pośrednictwem niejakiego Bartłomieja, zapewne jednego ze znajomych księży.

Skoro to nic nie pomogło 12 IV 1550 r. biskup sam wystosował do ks. Marcina list, przypominając mu poprzednie upomnienie. Z drugiej strony zaś, powołując się na zachowanie ks. Marcina, które wśród kleru diecezji utrwaliło opinię o nim jako o jawnym zwolenniku herezji, biskup w formie wyrzutu odwołał się do jego poczucia uczciwości. Według biskupa powinno go ono w ogóle powstrzymać od obcowania z ludźmi i zniesławiania się. Zapowiedział mu też wytoczenie procesu¹⁶. Tymczasem w obliczu grożących dochodzeń ze strony sądu kościelnego, ks. Marcin postanowił tym razem odsłonić zupełnie swoje oblicze wyznaniowe, już po pierwszym bowiem upomnieniu przygotował na piśmie odpowiedź dla biskupa, w której wyłożył zasady wyznawanych przez siebie poglądów religijnych. Zdając sobie jednak sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, 8 IV przesłał pismo biskupa, jak i własną odpowiedź do innego klienta Piotra Kmity, a przyjaciela swego i również sympatyka „nowinek”, ks. Marcina Krowickiego, proboszcza Wiszni. Prosił go o radę w tej sprawie a zarazem i o modlitwę, by nie zachwiał się w wierze¹⁷. Przy takim nastawieniu nowe upomnienie biskupa i zapowiedź procesu nie wywarły już żadnego skutku.

W r. 1550 w uroczystość Zielonych Świąt w swym kościele szpitalnym odmawiając w końcu kazania według zwyczaju wraz z ludźmi spowiedź powszechną, opuścił w niej wezwanie Najświętszej Maryi Panny, św. Apostołów Piotra i Pawła oraz Wszystkich Świętych. W czasie mszy św. zaś, gdy doszedł do słów „Qui pridie...”, nakazał wiernym milczenie, powyższe słowa zaś do końca, jak również słowa konsekracji, wypowiedział głośno. Uczył również, że wzywianie świętych jest niekonieczne i bezużyteczne. Powołany na przesłuchanie za powyższe wykroczenia przez oficjała przemyskiego, na przedstawione mu zarzuty odpowiedział, że Najśw. Maryję Panne, Apostołów i świętych czci i uznaje ich za przyjaciół Boga i dzieci Boże i nie dla zniewagi opuszcza ich w spowiedzi powszechnej, ale ponieważ przeciwko samemu Bogu zgrzeszyliśmy według słów psalmu: „Tibi soli peccavi” (Ps 50, 4), dlatego też Jemu tylko powinniśmy się spowiadać. Co do słów konsekracji wyjaśnił, że tak nakazał czynić Chrystus oraz biskup mówiąc: „Idąc na cały świat, opowiadajcie ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (MK 16, 15). Nie polecał przecież mówić ich po cichu, te zaś słowa są ewangelią, więc

¹⁶ H. B a r y c z. *Marcin Krowicki*. „Reformacja w Polsce” R. 3:1924 s. 9 p. 7, gdzie podano cały tekst listu bpa Dziaduskiego.

¹⁷ Tamże s. 9, przyp. 9, gdzie również podano tekst listu Marcina z Opczna do Krowickiego.

należy je wymawiać głośno. Świętych nie wzywa, aby nie umniejszyć chwały Bożej, bo Bóg do siebie jedynie polecił odnosić się, mówiąc: „Invoca me in die tribulationis” (Ps 49, 15) chwałą swą nie chce się dzielić. Mimo tego prosi oficjała o pouczenie, jeżeli pod tym względem wie coś bardziej pewnego.

Zapewne dlatego, aby nieprzemysłaną decyzją w tak poważnej sprawie nie wywołać niepotrzebnych zadrażeń, oficjał przekazał ją do sądu biskupiego wyznaczając Marcinowi inny termin po powrocie biskupa do diecezji, na co Marcin się zgodził¹⁸. Prawdopodobnie nadzieja na otrzymanie poparcia ze strony Stadnickiego i szlachty uczyniła ks. Marcina bardziej pewnym swych przekonań, bo kiedy 18 VIII 1550 r. stanął przed sądem biskupim, nie wyparł się ich. W odpowiedzi na przedstawione mu artykuły wiary odpowiedział, że papieża uznaje tylko wówczas, gdy siedzi na katedrze Mojżesza, tj. przepowiada czyste Słowo Boże, Ojców Kościoła zaś — gdy pozostają w zgodzie z Ewangelią, Kościołowi przyznaje władzę wydawania praw, ale takich, które nie sprzeciwiają się Słowu Bożemu. Następnie oświadczył, że kapłanom małżeństwo jest dozwolone na podstawie słów św. Pawła Apostoła: „melius est nubere...” (1 Kor 7, 7). Co do pielgrzymek na Św. Krzyż, do Częstochowy, do Rzymu itd., to uważa je za bezwartościowe, bo Pan Bóg jest wszędzie obecny. Odpusty, których papież udziela, mogą być również dobrze udzielone przez zwykłego kapłana. Następnie zaprzeczył istnieniu czyścica, Eucharystia powinna być udzielana pod dwiema postaciami, przy czym potwierdził, iż stosował taką właśnie praktykę. Msza św. w całości powinna być odprawiana po polsku. Kantyk *Salve Regina* należy znieść i śpiewać raczej inny w jego miejsce, np. *Salve Rex*. Pokropienia wodą święconą, okadzenia, poświęcona sól czy świece nie posiadają według niego żadnej wartości. Zapytany zaś, co sądzi o krzyżu, odrzekł, że to tylko drzewo. Uroczystość św. Krzyża ogłosił w swoim kościele parafialnym w Babicach dlatego tylko, iż w tym dniu przypada tam targ. W końcu biskup zapytał go jeszcze o posiadanie i czytanie książek podejrzanych czy też heretyckich. W odpowiedzi oświadczył, że miał wypożyczone od pana dubieckiego — Stanisława Stadnickiego — książki Spangenberg'a i Sarcera, obecnie jednak nie posiada żadnych¹⁹.

¹⁸ ADP. AOfP 19, 28 V 1550 k. 140v-141v.

¹⁹ ADP. Rkps sygn. Cap. 66. Johann Spangenberg i Erazm Sarcerius byli znanymi teologami i pisarzami protestanckimi. Nie wiadomo dokładnie, które z prac obu autorów wypożyczył Marcin z Opczna od Stadnickiego. Z dzieł Spangenberg'a (1488-1550), które mogłyby wchodzić w rachubę, należy wymienić następujące: *Margarita theologica* (1540) — jego najcelniejsze dzieło, które było przeróbką *Loci communes* Melanctona i zdobyło sobie dużą popularność; *Computus ecclesiasticus* (1539) — również o dużej popularności, wydany w Krakowie w 1546 r. (wznowiony i później); *Gross Kathechismus [...] Lutheri* (1541); *Postilla* (1543) — tłumaczo-

Ponieważ ks. Marcin nie chciał odstąpić od swoich poglądów, biskup trzykrotnie wezwał go do ich odwołania, jednakże bez skutku.

Proces Marcina z Opoczna, właściwie pierwszy przeciw duchownemu w diecezji przemyskiej, wywołał znaczne zaciekawienie wśród szlachty w okolicy Przemyśla, toteż w dniu rozprawy przed kurią biskupią zjawiała się spora jej grupa. Ponieważ gwałtownie zaczęto wstawiać się za oskarżonym do biskupa, chcąc zapewne wyrazić w ten sposób poparcie dla stanowiska ks. Marcina i niechęć do biskupa, bp Dziaduski polecił przenieść trybunał sądowy do katedry w obawie przed narażeniem na zniewagę władzy kościelnej.

Skoro następne nalegania, by oskarżony odwołał swe poglądy okazały się daremne, instygator zażądał ogłoszenia go heretykiem i zatrzymania w więzieniu, „aby się opamiętał”. Biskup polecił go więc uwięzić. Wobec tego od razu zatrzymano go w specjalnie przeznaczonym do takich celów pomieszczeniu, znajdującym się w przedsionku katedry, gdzie przebywał około 5 godzin. Potem zaprowadzony został do kurii biskupiej, skąd furmanką odesłano go do biskupiego więzienia w Radymnie. W trakcie przewożenia, w chwili, gdy konwój wiozący więźnia przekraczał bramę miasta, grupa uzbrojonych ludzi wysłanych przez Urząd Grodzki w Przemyślu, niewątpliwie za staraniem Jakuba Przyłuskiego, pisarza grodzkiego i przyjaciela Marcina z dworu Kmity, napadła na konwój i uwolniła Marcina, uprowadzając go na zamek ²⁰.

na na język łaciński w 1544 i czeski w 1546 r.; *Psalterium carmine elegiaco redditum* (1544). Ponadto napisał *Kommentar zu Apostelgeschichte* (1546), wskazówki dla stanu małżeńskiego: *Das eelichen Ordens und Spiegel. Regel, darin in X cap. wer den Eestand gestift, was er sey und wie man sich darin halten soll* (1547) oraz pieśni kościelne. Być może, że został wypożyczony *Computus*, łatwo dostępny, czy też *Postilla* w wydaniu czeskim, na co wskazywałyby stosunki Stadnickiego ze Słowakami (zob. list Stadnickiego do rajców bardziowskich (Dubiecko, 9 X 1552). „Małop. Studia Hist.” R.4:1961 z. 2 s. 81 n. wyd. W. Urban; Z. Kłosińska, W. Urban. *Bardiów a początki reformacji małopolskiej w 1546 r.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” T. 11:1966 s. 133-9).

Erazm Sarcerius (1501-1559) do r. 1550 ogłosił ok. 25 prac, wśród których znalazł się katechizm, komentarze do Pisma św., kazania, wskazówki dotyczące synodów, wykład na temat nicości teologii scholastycznej. Każde z tych dzieł mogło się znaleźć w ręku Marcina z Opoczna. G. Kawerau. *Sarcerius Erasmus*. W: *Realencyklopädie für protestantische Theologie und Kirche*. Hrsg. A. Hauck. 3 Aufl. Bd. 17. Leipzig 1906 s. 482-6; tenże. *Spangenberg Johann*. Tamże. Bd. 18 s. 563-7; P. Tschackert. *Spangenberg Johann*. W: *Allgemeine deutsche Biographie*. Bd. 35. Leipzig 1893 s. 43-6; J. Graesse. *Trésor de livres rares et précieux*. T. 6. Milano 1950 s. 271, 458; K. Estreicher. *Bibliografia polska*. Cz. 2. T. 1. Kraków 1882 s. 36.

²⁰ „[...] cum in curru ipse veheretur, in porta civitatis Premisliensis, versus Radymno manu armata et violenter per officium castrense Premisliense subornatus ipse Martinus exceptus est et de curru ipso extractus, et ad castrum Premisliense per eosdem armatos deductus est (ADP. rkps sygn. Cap. 66).

W takiej sytuacji bp Dziaduski, jeszcze raz pozwał Marcina przed sąd 3 IX. Ponieważ oskarżony nie zjawił się, wobec tego zaocznie, za wyznawanie herezji Wiklefa, Husa, Lutra i innych heretyków, za szerzenie potępionych poglądów, zmianę starożytnych zwyczajów, uwłaczanie czci Najświętszej Maryi Panny i świętych, udzielanie komunii pod dwiema postaciami, zaprzeczanie istnienia czyśćca, został ogłoszony heretykiem, pozbawiony czci, ekskomunikowany, pozbawiony beneficjum i skazany na opuszczenie diecezji. Akt wyroku zarzucał mu również łamanie praw Kościoła, odstępstwo od Stolicy Apostolskiej i papieża ²¹.

Od tego czasu Marcin z Opoczna przeszedł już zupełnie na stronę protestanckiej reformacji. Zdaje się, że nie czuł się zbyt bezpieczny na terenie diecezji i opuścił ją, gdyż w następnych latach nie spotyka się już jego nazwiska wśród innych działaczy reformacji. Jeszcze w październiku 1550 r. był obecny na synodzie kalwińskim w Pińczowie zwołanym przez Stankara. W lutym zaś 1551 r. był na weselu ks. Stanisława Orzechowskiego w Łćcinie w diecezji krakowskiej i wystąpił przeciw realnej obecności Chrystusa w Najśw. Sakramencie ²².

Według Lubienieckiego Marcin z Opoczna wytrwał do końca życia w wyznawaniu prawdy pierwotnej. Trzeba jednak powiedzieć, że na r. 1551 kończą się wiadomości o jego reformatorskiej działalności, co wskazuje na to, że najprawdopodobniej ograniczyła się ona do biernej przynależności do zboru. To zaś potwierdzałoby przypuszczenie Edmunda Burschego, który Marcina z Opoczna uważał raczej za humanistę niż reformatora ²³. Wydaje się, że odnośnie do okresu po opuszczeniu diecezji przemyskiej ta opinia o Marcinie z Opoczna jest najbardziej prawdopodobna.

Humanistą był zresztą już w okresie działalności w Akademii, na co wskazują choćby tematy jego wykładów.

Środowisko, w którym przebywał, i humanistyczne zainteresowania były czynnikami, które go doprowadziły do nowych poglądów religijnych.

W okresie pobytu w diecezji przemyskiej rozpoczął praktyczną reformę Kościoła, zresztą na bardzo skromną skalę. Obok humanistycznych zainteresowań, zapewne także brak poparcia ze strony dotychczasowego patrona, Piotra Kmity, po formalnym zerwaniu z Kościołem, powstrzymał go od radykalnych wystąpień przeciw Kościołowi katolickiemu.

²¹ ADP. Rkps sygn. Cap. 66; Archiwum Akt Dawnych. Włocławek. *Acta consistorii Vladislaviensis. Decreta varia* sygn. L. 115 k. 177v-178. Znajduje się tam wyrok bpa Dziaduskiego na Marcina z Opoczna (Pawłowski, jw. s. 268, przyp. 2).

²² Barycz. *Kulturalna działalność* s. 27; Ossoliński, *Żywot i sprawy Stanisława Orzechowskiego*. Cz. 2. Kraków 1851 s. 27.

²³ S. Lubieniecki. *Historia reformacji polskiej*. „Rocznik Teologiczny”. T.3:1938 s. 266 przyp. 74.

ACTIVITE REFORMATRICE DE L'ABBE MARTIN DE OPOCZNO
DANS LE DIOCESE DE PRZEMYŚL

Résumé

L'abbé Martin de Opoczno, maître des arts libérés, fut parmi les prêtres un des premiers partisan de la réforme protestante sur le territoire du diocèse de Przemyśl. Il doit au milieu cracovien — à l'Académie et à la cour de l'éminent humaniste Pierre Kmita — la connaissance des idées de la Renaissance et des principes luthériens. En 1541, il arrive à Przemyśl où il exerce successivement les fonctions du maître d'école et du notaire; en 1543, il est nommé curé de l'Eglise Saint-Esprit, plus tard curé à Babice, près de Przemyśl. De 1543 à 1545, il réside à Cracovie.

A son retour de Cracovie en 1545, Martin commença à professer les opinions voisines des principes protestants. Convoqué devant le tribunal épiscopal le 2 XII 1547 il nia tout et, tenant à sa sécurité, il prêta serment de son orthodoxie. Cependant, il se fit bientôt connaître de nouveau comme sympathisant avec le protestantisme. Il précisa ses opinions au cours du nouveau procès. Il reconnaissait le pape dans la mesure où celui-ci prêchait la parole de Dieu, les Pères de l'Eglise, dans la mesure où ils restaient dans la ligne de l'évangile. Il reconnaissait à l'Eglise le pouvoir d'instaurer les lois conformes à la parole de Dieu; il niait l'existence du purgatoire. En outre, il revendiquait la messe en langue nationale, la communion sous deux espèces; il rejetait les sacramentaux. Emprisonné pour ses opinions, il fut libéré par force par les représentants des autorités civiles de la ville de Przemyśl au moment où il partait pour la prison épiscopale de Radymno. Le procès du 3 IX 1550 le jugea par contumace, le proclama hérétique et l'excommunia. A partir de ce moment, Martin de Opoczno passa officiellement du côté de la réforme protestante. Il abandonna bientôt le diocèse. Par la suite, il semble s'intéresser moins à la réforme occupé, à ce qu'il paraît, principalement des idées humanistes.